

prof. dr hab. Roman Pelczar

Uniwersytet Rzeszowski

e-mail: rpelczar@poczta.fm

<https://orcid.org/0000-0002-0612-0009>

Postawy religijne i etyczno-moralne nauczycieli rzymskokatolickich i greckokatolickich szkół ludowych w Galicji w okresie przed autonomią (w świetle dyrektyw władz kościelnych i cerkiewnych)

RELIGIOUS AND ETHICAL-MORAL ATTITUDES OF ROMAN CATHOLIC AND GREEK
CATHOLIC TEACHERS IN FOLK SCHOOLS IN GALICIA IN THE PERIOD BEFORE AUTONOMY
(IN THE LIGHT OF THE DIRECTIVES OF THE CHURCH AND ORTHODOX AUTHORITIES)

Summary

This article aims to present the milieu of teachers working in elementary (folk) schools in Galicia. The source base for this study consists of printed sources and thematic literature. The subject of detailed analysis is the religiosity and morality of teachers who lived and worked in various local environments. Teachers played a crucial role not only in the education of children but also in their upbringing. The article draws attention to the various factors influencing these activities. This aspect of teachers' professional work was particularly important for the diocesan authorities of the Roman Catholic and Greek Catholic Churches, who prohibited teachers from engaging in improper religious and ethical behavior. Consequently, the ecclesiastical authorities prepared various orders and instructions for them, in which they stipulated their expectations of this professional group.

Keywords: Galicia; Roman Catholic folk schools; Greek Catholic folk schools; folk school-teachers; elementary education; National School Council

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie środowiska nauczycieli pracujących w szkołach elementarnych (ludowych) w Galicji. Bazę źródłową artykułu tworzą źródła drukowane oraz tematyczna literatura. Przedmiotem szczegółowych analiz stały się kwestie religijności oraz moralności nauczycieli,

którzy żyli i pracowali w różnych lokalnych środowiskach. Nauczyciele odgrywali bardzo ważną rolę nie tylko w procesie edukacji dzieci, ale także w procesie ich wychowywania. W artykule zwrócono uwagę na różne uwarunkowania wpływające na te działania. Wspomniany aspekt pracy zawodowej nauczycieli był szczególnie istotny dla diecezjalnych władz Kościoła rzymskokatolickiego i Kościoła greckokatolickiego, które zakazywały nauczycielom złych zachowań religijnych i etyczno-moralnych. Dlatego duchowne władze zwierzchnie przygotowywały dla nich różne nakazy oraz instrukcje, w których precyzowały swoje oczekiwania wobec tej grupy zawodowej.

Słowa kluczowe: Galicja; rzymskokatolickie szkoły ludowe; greckokatolickie szkoły ludowe; nauczyciele szkół ludowych; szkolnictwo elementarne; Rada Szkolna Krajowa

Wstęp

Galicja była austriacką prowincją utworzoną z ziem polskich zagarniętych przez Habsburgów w rezultacie rozbiorów Rzeczypospolitej. Na tym obszarze najliczniejszą nację, ok. 90% populacji Galicji, stanowili Polacy oraz Rusini (Ukraińcy). Wyznawali religię katolicką, pierwsi – generalnie w obrządku rzymskokatolickim, zaś drudzy – zazwyczaj w obrządku greckokatolickim. W analizowanym okresie na tych ziemiach, w odniesieniu do edukacji elementarnej warstw plebejskich, od 1774 roku funkcjonował system oświaty ludowej, który (do 1873 roku) tworzyło kilka typów szkół. Najpopularniejszymi były szkoły trywialne i parafialne. Placówki te miały charakter narodowościowy, a zarazem wyznaniowy¹. W początkach 1868 roku nadzór nad nimi w skali całej Galicji przejęła (utworzona rok wcześniej) państwowa Rada Szkolna Krajowa.

Szkoły ludowe działające w Galicji do 1867 roku opierały się na działalności środowisk nauczycielskich. W analizowanym okresie (ze względu na konfesyjność omawianych szkół) główny wpływ na nauczycieli miały władze duchowne, które tworzyły wobec nich formalno-prawne wymagania oraz kryteria ich oceny. W ten sposób kreowały ideał osobowy oraz zawodowy nauczyciela, wynikający z określonej rzeczywistości i uwarunkowań. Poziom kwalifikacji pedagogów, a także prezentowane postawy życiowe i pedagogiczne w dużym stopniu decydowały o uzyskaniu przez nich w lokalnych środowiskach właściwej pozycji społecznej².

1 Szczegółowo funkcjonowanie szkół tych typów omówiono w: R. Pelczar, *Szkoły parafialne na pograniczu polsko-ruskim (ukraińskim) w Galicji w latach 1772–1869*, Lublin 2009; R. Pelczar, *Rzymskokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875*, Lublin 2014; R. Pelczar, *Greckokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875 na przykładzie diecezji przemyskiej*, Krosno 2017.

2 E. Juško, *Ideał nauczyciela galicyjskiej szkoły ludowej*, <https://www.mmtarnow.com/2012/10/idea-nauczyciela-galicyjskiej-szkoly.html> [dostęp: 15.01.2025].

Sytuacja taka, m.in. w odniesieniu do nauczycieli szkół ludowych, miała miejsce także w Galicji. Pojęciem „nauczyciel ludowy” określano tutaj wówczas ludzi, dla których praca w szkole stanowiła jedyne lub zasadnicze źródło utrzymania³.

Od początków czasów galicyjskich w pracy pedagogów upatrywano szczególnie rolę w edukacji i wychowaniu młodych pokoleń. Z tego powodu osoby te były wszechstronnie kontrolowane i oceniane. Obserwowało ich miejscowe duchowieństwo i społeczeństwo oraz różne organy zwierzchnie. Do czasu rozpoczęcia (w 1868 roku) działalności przez galicyjską polityczno-administracyjną Radę Szkolną Krajową nauczyciele podlegali głównie nadzorowi władz kościelnych, reprezentowanych przez biskupów, dziekanów i proboszczów, w mniejszym stopniu zaś – administracji państwowej. W tym okresie postulowane postawy i cechy nauczycieli można było odnaleźć zwłaszcza w wytycznych formułowanych w urzędowych aktach normatywnych władz duchownych z terenu Galicji. Szczególnie istotnym obszarem ich zainteresowań i działalności stały się postawy religijne oraz etyczno-moralne kadry pedagogicznej⁴.

1. Nauczyciel w lokalnej społeczności

Nauczyciele pracowali i żyli w określonych społecznościach, nieraz o bardzo zróżnicowanym charakterze. Sytuacja taka miała miejsce od początków funkcjonowania szkół ludowych, których (pod względem liczby) najwięcej działało we wsiach. Lokalna ludność zazwyczaj miała szereg oczekiwań wobec tych osób. Zjawisko to występowało zwłaszcza w środowiskach wiejskich, pozbawionych warstw inteligenckich. Jeszcze w drugiej połowie XIX wieku chłopci nadal funkcjonowali według swych wielowiekowych zasad, znacznie odbiegających od reguł życia mieszczan i ziemian. Dlatego nauczyciele posłani do ludu mieli za zadanie nie tylko go edukować, ale także uświadamiać społecznie, gospodarczo i narodowo. Mieszkańcy wsi (nieraz wykazując daleko idącą nieufność) wnikliwie przyglądali się tym ludziom i dokonywali ich środowiskowych ocen. W tych społecznościach każdy nauczyciel musiał budować swój autorytet rzetelnością i oddaniem sprawie edukacji dzieci. Czasami, ażeby zaimponować mieszkańcom i się wyróżnić, wykorzystywał do tego nawet odmienny styl bycia⁵.

Ideal nauczyciela już od początku istnienia Galicji i systemu szkolnictwa ludowego został włączony w proces dydaktyczno-wychowawczy, który eksponował zwłaszcza

3 C. Majorek, *Urzędowa koncepcja ideału nauczyciela szkoły ludowej w Galicji doby autonomicznej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, 10 (1970), s. 212.

4 C. Majorek, *Urzędowa koncepcja ideału nauczyciela szkoły ludowej*, s. 212.

5 A. Kliš, *Nauczyciel ludowy w opinii wsi galicyjskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 1999, z. 201, *Prace z Historii Oświaty i Wychowania* 5, s. 40–41.

wychowanie moralno-religijne uczniów, uznawane za podstawę funkcjonowania ówczesnego społeczeństwa i jego członków. Ten element oddziaływania wychowawczego miał być oparty na określonych postawach nauczycieli, do czego władze kościelne i państwowe przykładały bardzo dużą wagę⁶. Dotyczyło to nie tylko osób wywodzących się ze stanu duchownego (co było naturalną sprawą), ale także pedagogów pochodzących ze środowisk świeckich. Rodzice spodziewali się, że te osoby będą kształtować u ich dzieci różne cnoty osobiste, społeczne i chrześcijańskie. Nauczyciele mieli więc nie tylko kształcić uczniów, ale także wychowywać na mądrych i dobrych ludzi.

Pedagodzy, aby móc realizować te społeczne i religijne zadania, sami musieli wykazywać się właściwymi cnotami i osobistymi przymiotami. Dlatego w sferze religijno-moralnej lokalne społeczności stawiały im wysokie wymagania⁷. Wśród pożądanych cech współcześni wymieniali zwłaszcza pobożność i religijność oraz bycie dobrym człowiekiem. Jako fundamentalne przymioty nauczyciela wymieniano ponadto: moralność, sprawiedliwość oraz miłość do dzieci, Boga i ojczyzny. Dużo uwagi przykładano także do postaw w odniesieniu do członków swych rodzin, w stosunku do których pedagogzy powinni być osobami spokojnymi, grzecznymi, porządnymi i uczynnymi⁸.

Władze kościelne i państwowe oraz społeczeństwo miało wobec tych osób także określone oczekiwania w zakresie ich oddziaływań wychowawczych na swych uczniów. Powszechnie uważano, że nauczyciel odpowiada za kształtowanie postaw młodzieży i przekazywanie jej funkcjonujących w społeczeństwie norm współżycia i zachowań etyczno-moralnych. Głównym jego obowiązkiem w tym obszarze miało być podejmowanie działań, aby jego uczniowie stali się osobami miłującymi cnotę i wykonującymi cnotę, żyjącymi według praw boskich i ludzkich. Niekiedy działalność tych osób w lokalnych społecznościach wręcz przyrównywano do duszpasterskich oddziaływań kapłanów⁹. Wynikało to z wielowiekowej tradycji szkoły parafialnej, gdzie nauczyciel (oprócz prowadzenia nauczania) wykonywał dodatkowo obowiązki pracownika kościelnego, przez co stawał się najbliższym i stałym współpracownikiem księży parafialnych. W ten sposób, w oczach parafian, uzyskiwał część atrybutów kapłańskich¹⁰.

6 K. Dormus, *Portret nauczyciela ludowego w świetle galicyjskich wspomnień szkolnych doby autonomicznej*, w: *Studia problemowe z historii wychowania na ziemiach polskich w XIX–XX wieku*, red. E. Juško, J. Kamińska-Kwak, R. Pelczar, Tarnów–Stalowa Wola 2015, s. 8.

7 A. Skoczek, *O szkole ludowej*, cz. 1, Kraków 1868, s. 85–87.

8 R. Pelczar, *Rzymskokatolickie szkoły trywialne*, s. 113; R. Pelczar, *Szkolnictwo elementarne*, w: *Szkolnictwo i oświata w Galicji 1772–1918*, red. A. Meissner i in., Rzeszów 2015, s. 66.

9 K. Dormus, *Portret nauczyciela ludowego*, s. 8.

10 A. Kliś, *Galicyjska szkoła w oczach dziecka wiejskiego*, w: *Problemy edukacji dziecka wiejskiego*, red. M. Radochoński, A. Horbowski, Rzeszów 1996, s. 13–14; A. Saloni, *Zadanie szkoły ludowej*, „Szkoła”, 1887, nr 39, s. 457.

Nauczyciele podczas realizacji swych obowiązków dydaktycznych i wychowawczych oceniani byli przez swych uczniów, ich rodziców oraz inne osoby z lokalnych środowisk, którzy czynili to głównie przez pryzmat obowiązujących w nich zasad. Sympatię i poważanie zyskiwały osoby prezentujące w swym życiu i pracy określone akceptowalne społecznie zasady, które następnie (poprzez własny przykład) przekazywały swym wychowankom i ten sposób na nich oddziaływały. Natomiast z dezaprobatą społeczeństwo oceniało takich nauczycieli, którzy w szkole, rodzinie i społeczności żyli niemoralnie. Wśród piętnowanych zachowań znajdowało się głównie pijaństwo, przyjmowanie korzyści materialnych oraz nietolerancja wobec odmienności uczniów ze względu na ich narodowość oraz wyznanie. Wszystkie te wady oddziaływały demoralizująco i negatywnie na ich uczniów oraz na proces ich wychowywania¹¹.

Osoby ubiegające się o zatrudnienie w szkołach ludowych musiały spełnić określone warunki wstępne. Kandydatów na posadę nauczyciela dyskwalifikowały zarzuty stawiane im w pismach rekomendacyjnych (sporządzanych przez miejscowych proboszczów) o braku szacunku dla Kościoła, obojętności religijnej lub nieposłuszeństwie względem parafialnego duchowieństwa. Ażeby uniemożliwić podejmowanie pracy przez osoby niegwarantujące wypełnianie obowiązków religijnych, na mocy rozporządzenia cesarza Franciszka Józefa I z 23 kwietnia 1849 roku, każdy nauczyciel szkoły ludowej musiał posiadać misję kanoniczną od swego biskupa¹².

2. Wymogi i wytyczne władz Kościoła łacińskiego dla nauczycieli szkół rzymskokatolickich

Szkoły ludowe przez szereg pierwszych dziesięcioleci czasów galicyjskich podlegały głównie nadzorowi władz kościelnych, które (opierając się na wcześniejszych doświadczeniach z czasów przedrozbiorowych) szczególnie nacisk kładły na sferę wychowawczą. Według ich oczekiwań młodzież miała funkcjonować według określonych norm moralnych i społecznych, opartych na wskazaniach religii chrześcijańskiej, a wzorem dla niej miał być ich nauczyciel-wychowawca¹³. Osoba ta (nie tylko dla dzieci, ale i dla starszych) w pierwszej kolejności powinna być uosobieniem pobożności i religijności. Dlatego miała regularnie uczęszczać do kościoła, znać i wypełniać wszelkie obowiązki

-
- 11 D. Grabowska-Pieńkosz, *Zapisani w pamięci. Nauczyciele zaboru austriackiego w literaturze pamiętnikarskiej*, Toruń 2015, s. 148–149.
 - 12 B. Kumor, *Szkolnictwo ludowe w Diecezji Tarnowskiej 1786–1850*, w: *Z dziejów oświaty w Galicji*, red. A. Meissner, Rzeszów 1989, s. 121.
 - 13 E. Juško, *Rada Szkolna Krajowa i jej działalność na rzecz szkoły ludowej w Galicji (1868–1921)*, Lublin–Tarnów 2013, s. 133.

religijne, z całego serca kochać Boga, bliźnich oraz uczniów. Inne oczekiwanie wobec pedagoga dotyczyło funkcjonowania w lokalnym środowisku, w którym musiał dbać, aby mieszkańcy uważali go za dobrego człowieka. Od nauczycieli żądano, aby w swoich domach zachowywali się spokojnie i porządnie, a wobec innych byli grzeczni i uczynni. Swych podopiecznych mieli uczyć prawidłowych zachowań w szkole oraz poza nią. Nauczyciele powinni wystrzegać się wszelkiej okazji do grzechu oraz siania zgorszenia, zwłaszcza przy dzieciach, aby one tego samego nie czyniły¹⁴.

Dlatego na postawy religijne i etyczno-moralne nauczycieli zwierchnie władze dziekańskie (w trakcie wizytacji parafii oraz działających w ich ramach szkół ludowych) zwracały szczególną uwagę. Odnośnie do tych kwestii w dokumentach kościelnych (zwłaszcza w licznych protokołach wizytacji dziekańskich) zachowało się bardzo dużo różnych informacji. Na przykład Walentego Litwińskiego, uczącego w 1813 roku w rzymskokatolickiej szkole trywialnej w miasteczku Tyczyn, miejscowy dziekan charakteryzował następująco: „nie bardzo przykładny a mało pilny”. Zaś w następnym roku wyraził się o nim: „Litwiński mniej podoba się młodzieży i jej rodzicom, mniej trzeźwy”. O jednym z kolejnych nauczycieli tej szkoły napisano w 1833 roku: „Wychowawca Antoni Burnatowicz, człowiek dobrego charakteru i staranny”¹⁵.

Oceny wystawiane uczącym przez duchownych wizytatorów stawały się m.in. podstawą do formułowania wobec nauczycieli określonych oczekiwań i wymogów. Kościelne władze zwierchnie czyniły to już od pierwszych lat okresu galicyjskiego. Nieraz (dla wzmocnienia oddziaływania) wydawały dla pedagogów szczegółowe zarządzenia oraz specjalne instrukcje zawierające nakazy odnośnie do różnych kwestii szkolnych i życiowych.

Przykładem może być instrukcja z 1785 roku dla nauczycieli rzymskokatolickiej szkoły trywialnej w Tarnowcu, podległej władzom diecezjalnym w Przemyślu. Definiowano w niej określone cechy niezbędne pedagogom. Wśród nich na czoło wysunięto miłość wobec powierzonych sobie dzieci, którą osoby te powinny okazywać „prawie po ojcowsku, to jest z przywiązaniem”. Przez „miłość” rozumiano „skromność i ochotę nauczycieli do czynienia tego, co dla uczniów było pożyteczne i miłe”¹⁶. W ten sposób mieli oni zjednywać sobie młodzież. Nauczyciele powinni przyjmować postawę kochających ojców, być zawsze grzeczni, życzliwi (we właściwych granicach) i łaskawi.

14 A. Skoczek, *O szkole ludowej*, s. 85–87, 90–92; B. Kumor, *Szkolnictwo ludowe*, s. 121.

15 R. Pelczar, *Rzymskokatolickie szkoły trywialne*, s. 111; F. Kiryk, S. Mateszew, *Tyczyn w okresie rozbiorów i niewoli (1772–1918)*, w: *600 lat Tyczyna (1368–1968)*, red. T. Kowalski, Rzeszów 1973, s. 97; F. Malak, *Dzieje parafii Tyczyn*, Tyczyn 1996, s. 173.

16 F. Majchrowicz (oprac.), *Instrukcja dla nauczycieli szkół parafialnych czyli trywialnych z roku 1785 (przeznaczona dla nauczycieli parafii tarnowieckiej)*, Lwów 1901, s. 35.

Nigdy natomiast nie powinni być przykryzy, mrukliwi czy zapalczywi. Mieli z uczniami obchodzić się grzecznie i roztropnie, nie denerwować się na nich, jeżeli czegoś od razu nie rozumieli lub zbyt licznie przyszli do szkoły. Od nauczycieli żądano uprzejmego zwracania się do nich i częstej z nimi rozmowy. Miało to zachęcać dzieci do lepszego posłuchu. W sytuacjach, gdy u uczniów nie można było posłuszeństwa wyegzekwować po dobroci, nauczyciele powinni wprowadzić karę. Przy jej stosowaniu należało jednak uwzględniać rangę przewinienia oraz częstotliwość wykroczeń popełnianych przez obwinionego. Nauczyciele mieli być także cierpliwi. Nie należało się gniewać na nieuważnych, leniwych oraz niegrzecznych uczniów. Cechą nauczających powinna także być pilność, którą uczniowie powinni naśladować. Jej zaniedbywanie (przez zbyt późne rozpoczynanie lekcji lub ich odwoływanie z powodu innych czynności codziennych) prowadziło do konfliktów z rodzicami, którzy nie chcieli takiemu pedagogowi płacić oraz dystansowali się od takiej osoby¹⁷. Dodatkowo od nauczyciela wymagano roztropności. Pod tym pojęciem rozumiano zachowanie polegające na tym, „ażeby wszystko wiedział i czynił, co potrzeba podług okoliczności do pożytecznej nauki powierzonej młodzieży”¹⁸. Roztropnością pedagodzy mieli zjednywać sobie uczniów oraz wyrabiać u nich powagę i szacunek dla siebie. Władze zachęcały, aby w tym celu nauczyciele postępowali nienagannie, nie dawali okazji do złego osądzania siebie i swych zachowań oraz nie pozwalali się znieważać¹⁹. Według instrukcji w procesie dydaktyczno-wychowawczym istotne miejsce przypisywano także kształtowaniu uczniowskich postaw. Zgodnie z wytycznymi jej twórców pedagog miał być dla swych wychowanków niekwestionowanym autorytetem²⁰.

We wspomnianej instrukcji z 1785 roku do pierwszorzędnego zajęcia nauczycielskiego zaliczono pomoc duszpasterzom w nauczaniu uczniów religii. Uczący mieli także zwracać uwagę na obyczajne zachowania młodzieży, ażeby „ze swych uczniów użyteczne członki ludzkiej społeczności tworzyli”²¹. Powinni pożądanе umiejętności i zdolności tak wdrażać w młodzież, aby się jej przydały w życiu dorosłym²². W celu przyuczenia uczniów do posłuszeństwa pedagodzy musieli wydawać polecenia i rozkazy. Jednak nie należało tego czynić w złości. Nauczyciele musieli także uwzględniać wiek poszczególnych dzieci oraz stosownie do niego z nimi postępować²³.

17 F. Majchrowicz, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 35–38.

18 F. Majchrowicz, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 37.

19 F. Majchrowicz, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 37.

20 F. Majchrowicz, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 22–23.

21 F. Majchrowicz, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 34.

22 F. Majchrowicz, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 34.

23 F. Majchrowicz, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 38–39.

Analiza tej instrukcji wskazuje, że władze kościelne zdecydowanie reagowały na wszelkie błędy i naganne zachowania pedagogów w sprawach obowiązków szkolnych. Szczególnie mocno akcentowały konieczność pełnego zaangażowania w pracę z uczniami w zakresie nauczania religii. Uważały, że tego typu zaniedbania skierowane były przeciwko Bogu, jego czci i służby dla niego. Twórcy instrukcji podkreślali także, że zła praca z młodzieżą uderzała w autorytet zwierzchności dominialnych, gdyż najczęściej to dominia organizowały szkoły i nakazywały dzieciom do nich uczęszczać. Przy tej okazji nauczyciele mieli obowiązek wyrabiać u uczniów przekonanie o konieczności służenia panu ziemskiemu, a także swemu krajowi. Uważano także, że źle realizowana nauka szkolna przynosiła negatywne skutki także dzieciom oraz uderzała w samych pedagogów, gdyż „muszą się przed Bogiem sprawić ze swego włodarstwa, obciążywsumienie zaniedbanie obowiązków i wystawiwszy się na niebezpieczeństwo własnego potępienia”²⁴.

W dużej części szkół wiejskich i mało miasteczkowych od początku czasów zaborów przez szereg dziesięcioleci w szkołach parafialnych i trywialnych pracowali nauczyciele-organiści. W ramach swych powinności na rzecz kościoła i parafii zobowiązani byli do gry na organach w czasie mszy św. i innych nabożeństw, a także do uczestnictwa w licznych uroczystościach religijnych o charakterze państwowym, kościelnym i prywatnym. Te dodatkowe prace niejednokrotnie utrudniały im prowadzenie edukacji, wpływając negatywnie na jej efektywność oraz na ocenę dokonywaną przez lokalną społeczność. Dlatego wszystkie realizowane przez nich czynności (wymagające dużej aktywności i zaangażowania) nieraz powodowały u przełożonych potrzebę udzielenia nauczycielom-organiście stosownych wskazówek praktycznych. Taka sytuacja zaistniała dwukrotnie w latach 60. XIX wieku w diecezji tarnowskiej. Najpierw w 1860 roku tamtejsza kuria biskupia opublikowała „instrukcję dydaktyczno-wychowawczą i etyczno-moralną dla nauczycieli rzymskokatolickich szkół parafialnych i trywialnych”²⁵. Jej adresatami były głównie osoby pracujące w szkołach wiejskich, a w praktyce – najczęściej nauczyciele-organiści. Instrukcja miała formę poradnika i uwzględniała kilka kwestii, a mianowicie: potrzebę systematycznego przygotowywania się nauczycieli do zajęć, odmawiania modlitw w szkole wraz z uczniami, a także zasady zachowywania się w trakcie nauki, w domu oraz w lokalnej społeczności²⁶.

24 F. Majchrowicz, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 34.

25 *Nauka praktyczna dla szanownych Nauczycieli ludowych*, „Schul-Kurrende”, 1860, nr 2, s. 5–10; nr 3, s. 13–16.

26 *Nauka praktyczna dla szanownych Nauczycieli ludowych*, s. 13–16; R. Pelczar, *Instrukcja dla nauczycieli wiejskich szkół ludowych diecezji tarnowskiej z 1860 r.*, „Karpacki Przegląd Naukowy”, 2014, nr 3, s. 157–168.

Wskazówki zawarte w tym dokumencie były bardzo szczegółowe i odwoływały się do doświadczeń dydaktycznych i wychowawczych ówczesnego szkolnictwa. I tak, w kwestii postaw nauczyciela w szkole instrukcja mówiła:

Dobry nauczyciel powinien mieć to przekonanie, iż się ma przyczynić do ucniotliwienia i uszczęśliwienia powierzonych mu dzieci, aby się stały użytecznymi ludzkości i miłymi Bogu; a tego nie osiągnie, jeżeli tylko po staremu przesiedziawszy w szkole godzinę lub dwie, nauczy je choćby i najlepiej czytać, pisać i rachować. Ma on jeszcze świętszy obowiązek wychowywania powierzonej mu dziatwy na bogobojnych chrześcijan i pracowitych ludzi; i do tego każda jego nauka czy to czytania, czy pisania, czy rachunków zastosowana być powinna. Więc się zawsze w tej myśli, choćby zresztą najdoskonalej swój przedmiot rozumiał, i do najłatwiejszej na pozór nauki przygotowywać powinien [...]. Bo nauczyciel, który się nie przygotowuje, nie tylko sam obojętnie, tępieje i miłość do nauki traci i nauczanie jak ciężką, niemiłą odrabia pańszczyznę; ale też i wyż wspomnianego zamiaru, któremu się poświęcił, to jest bogobojnego wychowywania młodzieży, nigdy nie osiągnie²⁷.

Ważne miejsce w procesie dydaktyczno-wychowawczym spełniała modlitwa. W tej kwestii instrukcja zalecała nauczycielowi:

Kiedy więc już się nauczyciel przygotował i wstąpiwszy do izby szkolnej dzieci pozdrowił i uspokoił, ma je wezwać do szczerej modlitwy, robiąc je uważnymi, że bez błogosławieństwa Bożego żadne zatrudnienie się nie uda. Z początkującymi powinien sam nauczyciel przed rozpoczęciem nauki i po nauce modlitwę z wiarą i pokorą, pomału i wyraźnie czystą wysławiać mową; a potem niech dziatki nie razem, lecz z kolei po jednym, by każdego uchybienia tak w wymowie, jako też i w układzie ciała mógł poznać i poprawić, do równie szczerej i pokornej modlitwy przyzwyczajają²⁸.

Osobne uwagi w analizowanym dokumencie dotyczyły zachowania się nauczycieli podczas nauki. Mianowicie wyczulano ich na różnorodne problemy związane z edukacją i wychowaniem oraz podpowiadano sposoby zachowania się w kontaktach ze swymi uczniami:

Z żywej wiary wynika owa poświęcająca się miłość, która jest duszą dobrego wychowania i która nie tylko nauczycielowi jego nieraz trudny i przykry zawód ułatwia i uprzyjemnia, ale i serca dzieciak mu przychyła tak, iż bez krzyku, swaru i zmartwienia jednym skinieniem, jednym słowem do woli swojej nakłonić i do nauki zachęcić je może. Taka miłość jest najpotrzebniejszą własnością dobrego nauczyciela. Bo też nauczyciel musi nieraz bardzo wiele znieść i wycierpieć. Nie dość, iż często dla [...] dzieci ledwie mu staje cierpliwości; ale jeszcze nieraz i na zewnątrz z biedą i niedostatkiem, z głupotą i zabobonami walczyć musi [...]. Tu

27 R. Pelczar, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 159.

28 R. Pelczar, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 160.

tylko miłość prawdziwa ku dzieci może mu dodać w poświęceniu wytrwałości [...]. Nauczyciel zatem, który prawdziwie kocha i powołanie swoje, i dzieła mu powierzona, będzie się najprzód starał, aby każde dziecko, co do jego nawyków, sposobu wyrażania się, który nieraz nieprzystojnym bywa, jego skłonności i całego charakteru jak najprędzej mógł poznać; bo to mu dopiero pokaże, jak z nim dalej ma postępować, by z czasem w całym oddziale (klasie) harmonijną jedność mógł zaprowadzić [...]. Ku temu najlepiej mogą posłużyć rozmowy z dziećmi²⁹.

Władze dostrzegały także możliwość nauczania młodzieży zasad dobrego wychowania:

Uważnemu nauczycielowi każda chwila tysiące sposobności nastręcza ku temu; – bo dzieci wiejskie wszystkiego nauczać, do wszystkiego przyzwyczajać trzeba. Trzeba ich uczyć stąpać, chodzić, siadać, wstawać, czapkę zdejmować, kłaniać się, a nawet drzwi z zamkiem, często im nieznane, otwierać, i bez trzasku zamykać³⁰.

W instrukcji określono także zasady zachowania się nauczycieli w domu i poza nim:

Dobry, powołaniu swemu chętnie poświęcający się nauczyciel, nie tylko w szkole podczas godzin nauki, ale i w domu i poza domem, w każdej życia chwili tak dla dzieci, jako też i dla dorosłych, i dla całej gromady powinien być wzorem bogobojności, pracowitości, oszczędności, trzeźwości i porządku. Bo i na cóżby się zdały i najlepsze jego nauki, gdyby sam inaczej czynił jak naucza? Nie za jego nauką, ale za jego przykładem łatwo poszłaby dziać, a u starszych straciłby wszelkie zaufanie i poważanie³¹.

Dlatego nauczyciel powinien wykazywać się wzorowym życiem, stanowiącym przykład dla reszty społeczności:

Nauka [...] kształci tylko umysł, a wzorowe dopiero życie pociąga serca za sobą i do naśladowania je skłania [...]. Nauczyciel zatem powinien zawsze pamiętać, iż bogobojne wychowanie wiejskiej dziatwy jest jego pierwszym obowiązkiem, a nauka czytania, pisanie etc. tylko środkiem ku temu. Że zaś lud nasz po największej części nie ma jeszcze zmysłu do wychowywania swych dzieci, to dobry nauczyciel i w tym względzie ma zastępować brak baczności ojca, jako też i troskliwości matki; – aby postępując z dziećmi prawdziwie po rodzicielsku, łagodnie i serdecznie, mógł je pomału od zakorzenionych już w domu błędów i narów odzwyczajać; – a zawsze i wszędzie, gdzie się mu tylko sposobność nadarzy, do miłości chrześcijańskiej, do szczodrości dla ubogich, do współczucia dla cierpiących, do poszanowania cudzej własności, do pracowitości i trzeźwości, a nawet do litości nad wszelkim stworzeniem, nad koniem, krową i ptactwem polnym przykładnością swą nakłaniać³².

29 R. Pelczar, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 160–161.

30 R. Pelczar, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 161.

31 R. Pelczar, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 164.

32 R. Pelczar, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 164–165.

Na końcu dokumentu władze kościelne zamieściły kilka podstawowych zasad dla nauczycieli, z których część dotyczyła kwestii ich religijności i moralności. I tak:

1. Powinien się starać poznać i pokochać ten lud, z którym żyje, bo kto nie kocha bliźniego, z dobrej chęci nic nie uczyni dla niego; – a najbliższym bliźnim dla nauczyciela jest gmina cała. Jeżeli jej nauczyciel nie pokocha, jeżeli mu w pośród niej żyć nie miło, jeżeli nie jest przywiązany do jej dzieci, to wtenczas naukę z przymusu tylko, niby jaką pańszczyznę odbywać będzie, a taka nauka niewiele przyniesie korzyści. Są nauczyciele, którzy tęskniąc za miejską rozkoszą lub swobodą, pogardzają chłopkiem i życiem wiejskim; – a choć tego nie czynią ze złości, to przecież z jakiejś zarozumiałości i lekkomyślności.
2. Dlatego też może czasem nauczyciel od uczciwego wieśniaka przyjąć zaprosiny na chrzciny lub wesele; – tam albowiem najlepiej pozna domowe pożycie ludu, jego cnoty i wady, sposób mówienia i obyczaje, i wnet odgadnie, od jakich przywar dzieci odzwyczajając a do jakich cnót nakłaniać potrzeba. Rozumie się iż w takim razie szczególnie trzeźwo, skromnie i przykładowie zachowywać się mu wypada.
3. Przy spotykaniu ludzi, niech każdego uprzejmie pozdrowi, – grzeczność nikomu nie zawadzi, a cechuje wykształconego człowieka [...]. Nasza tu uprzejmość najprędzej go tej niedorzeczności pozbawi i do wzajemnej przymusi grzeczności. Z tego jednak nie wynika, żeby się miał pospolitować, i z kim bądź [...] – albo uczęszczaniem na targi, jarmarki i do karczmy swą powagę nauczycielską poniewierać. Karczmy i pijaństwa, tego źródła wszelkich zbrodni, tej przepaści bezdennej [...] powinien się święcie wystrzegać; bo jeżeli nałóg pijaństwa każdego upadła, to w nauczycielu staje się prawie zbrodnią nie do darowania. Nauczyciel pijanica osłabiony na zdrowiu, na umyśle niedołężny, bywa tylko pośmiewiskiem młodzieży, i więcej się do jej zepsucia i zgorszenia, niż do jej wykształcenia i wychowania przyczynia, i dla tego natychmiast oddalonym być powinien.
4. Lecz nie tylko w pożyciu z sąsiadami, ale i w własnym mieszkaniu, i u siebie, niech nauczyciel zawsze pamięta, że i tu ma być wzorem i przykładem całej gromadzie. W pożyciu zatem z żoną i domownikami niech zachowuje jedność i zgodę, w gospodarstwie porządek i ochędóstwo, a dzieci jego, jako dzieci nauczyciela powinny być jak najgrzeczniejsze i najskromniejsze, aby się inne na nie zapatrywać mogły.
5. W kłótnie i procesy pojedynczych gospodarzy, albo gromad niech się nigdy nie miesza; ani sam z nimi niech nie wszczyna kłótni obelżywej, bo nauczyciel ma być wzorem zgody i miłości chrześcijańskiej, a nie podżegaczem do kłótni i swarów³³.

W roku 1863 i 1864 w kilku kolejnych numerach „Kurendy Szkolnej” diecezji tarnowskiej zamieszczono następną instrukcję o charakterze dydaktyczno-wychowawczym i etyczno-moralnym dla nauczycieli-organistów ze szkół parafialnych i trywialnych, zatytułowaną *Niektóre przestrogi dla nauczycieli, którzy oraz są organistami, kościelnymi*. Tekst został zatwierdzony przez konsystorz biskupi w Tarnowie 30 lipca 1863 roku. Był adresowany do osób pracujących w szkołach wiejskich oraz małomiasteczkowych. Instrukcja bardzo szczegółowo „poruszała kilka kwestii, a mianowicie: ogólne zasady

33 R. Pelczar, *Instrukcja dla nauczycieli*, s. 165–166.

zachowywania się nauczyciela, domowe pożycie nauczyciela, urzędowanie nauczyciela w szkole, na chórze, w kościele i zakrystii oraz funkcjonowanie w lokalnym środowisku³⁴. Instrukcję rozpoczynało stwierdzenie:

Ważne, bardzo ważne jest powołanie nauczyciela, bo dobry nauczyciel może się wielce do wykształcenia i uszczęśliwienia tej gminy przyczynić, w której pracuje. Urząd też nauczycielski zaraz po urzędzie kapłańskim następuje i wszelkie inne posady gromadzkie przewyższa³⁵.

Pierwszą kwestią, na którą władze kościelne zwróciły uwagę, była ogólna postawa nauczyciela:

Nauczyciel, który chce godnie sprawować urzędowanie swoje, musi być ważnością powołania swego na wskroś przejęty; musi to czuć serdecznie, iż opiece jego największy skarb, bo niewinna dziatwa, nadzieja przyszłych pokoleń, jest powierzona. Jeżeli ma być lepiej na świecie, to młodzież nasza musi wzrastać w bogobojności i trzeźwości; musi przywyknąć do pracowitości i miłości bliźniego i nauczyć się poszanowania cudzego dobra; a do tego wszystkiego nauczyciel wiejski najpierw ją przyuczać i przyzwyczajać powinien [...]. Niechże zatem początkujący nauczyciel dobrze pamięta, iż równie jak ksiądz proboszcz, i on na świeczniku postawiony, na niego wszyscy, nie tylko dzieci ale i dorośli patrzą; i przykład jego zawsze wielki wpływ na całą gromadę wywiera. Jego zachowanie się zatem powinno być zawsze i wszędzie poważne, skromne, szczere i rzetelne, bezstronne i sprawiedliwe, stałe i pewne; ani podłym czołganiem, ani dumnym i obrażającym postępowaniem nieskalane, aby ile możliwości ze wszystkimi żyć w zgodzie a przecież godność powołania swego zachować, i obowiązki swoje ściśle mógł wypełniać. Niech się ubiera skromnie, ale czysto, niech nie sprawia najmodniejszych sukien, jeżeli ich nie ma czym zapłacić. Niech się nie miesza w kłótnie i sprzeczki gromadzkie, boby sobie wkrótce nieprzyjaciół narobił. Niech Bóg broni, by się zaś do odwiedzania karczem nie przyzwyczał, albo z domu po wódkę nie posyłał, boby się to wkrótce jego zgubą stało, i wnet by mógł utracić swą posadę; przepisy albowiem dzisiejsze nauczycieli pijaków natychmiast bez miłosierdzia, i to bardzo słusznie oddalać nakazują. Na chrzciny, wesela, stypy pogrzebowe itp. chodzić zatem nie powinien; gdyż aby się stać pijakiem więcej nie potrzeba, jak tylko przyjmować wszystkie takie zaprosiny, a to się naszym nauczycielom i organistom bardzo często przydarza. Dla wszystkich powinien być nauczyciel jednakowo uprzejmym, niktogo nie wyszczególniać i nie podchlebiać zamożniejszym i bogatszym. Spotkawszy kogo należy się go grzecznie pozdrowić, choćby nawet spotkany, jako prosty i nieokrzesany wieśniak pierwszej nie uchylił czapki³⁶.

34 *Niektóre przestrogi dla nauczycieli, którzy oraz są organistami, kościelnymi*, „Kurenda Szkolna”, 1863, nr 11, s. 43–44; nr 12, s. 46–48; nr 13, s. 49–51; nr 16, s. 62–64; 1864, nr 1, s. 3–4; nr 2, s. 6–8; nr 5, s. 19–20; R. Pelczar, *Niektóre przestrogi dla nauczycieli, którzy oraz są organistami, kościelnymi (1863 r.). Przyczynek do dziejów oświaty galicyjskiej w dobie przed autonomią*, „Galicja. Studia i Materiały”, 2015, nr 1, s. 343–357.

35 R. Pelczar, *Niektóre przestrogi dla nauczycieli*, s. 345.

36 R. Pelczar, *Niektóre przestrogi dla nauczycieli*, s. 345–346.

Kolejnym obszarem zainteresowań władz diecezjalnych było zachowanie nauczyciela w domu i w rodzinie:

Pożycie domowe nauczyciela chrześcijańskiego po chrześcijańsku urządzone być powinno, aby nie tylko swą osobą, ale także całym swym domem, każdemu innemu domowi chrześcijańskiemu w całej gminie dobrym przykładem mógł przyświecać. Dom zaś jego wtenczas będzie chrześcijańskim, jeżeli wszyscy, którzy doń należą, więc i żona, i dzieci, i służący jako też nie mniej i pomocnicy szkolni, a przede wszystkim sam nauczyciel religijne i moralne, chrześcijańskie i kościelne obowiązki dokładnie i ściśle wypełniać będą. Aby wszyscy poranne i wieczorne modlitwy, jako też przed i po jedzeniu codziennie, pobożnie odmawiali, aby niedziele i święta jak się należy, święcili, aby na nabożeństwo poranne i nieszpory uczęszczali, a będąc blisko kościoła w należytych czasie przybywali; aby także w dni powszednie mszy św. słuchali; aby wszyscy posty ściśle zachowywali; a nikt sobie ani o Bogu, ani o wierze, ani o obrzędach świętych lekkomyślnych żartów nie dozwalał i nikt z domowników niemoralnym lub nieprzyzwoitym czynem się nie skałał; tego zawsze stale i nieustannie dobry nauczyciel przestrzegać powinien. W ogóle zatem niech żaden nauczyciel tego nigdy nie spuszcza z pamięci, że obok księdza na niego i na jego rodzinę wszyscy najbardziej uważają, i ostrzej o nim niż o każdym innym sądzą. Dlatego niech się jak najusilniej stara, aby wszystkim tak w domu, jako też i poza domem był wzorem porządku i obyczajności³⁷.

Władze kościelne podjęły również zasady funkcjonowania nauczycieli w ramach miejscowości, w której żyli i pracowali:

Tu i ówdzie bywa zwyczajem iż nauczyciel, organista zastępuje miejsce pisarza gromadzkiego i do spisywania różnych kontraktów, testamentów i podań używani zostają. To urzędowanie staje się nieraz zgubą organistów i nauczycieli; jeżeli, co się często przy takich czynnościach gromadzkich wydarza, przyuczając się do poczesnej, tak się z czasem rozpiją, iż i nauczycielską, i pisarską tracą posadę, i na ostatnią biedę i nędzę wychodzą. Niechże zatem każdy nauczyciel lub organista, któremu w nagłych razach dla wygody gromady i pomnożenia swych dochodów konieczne wypada zastępować miejsce pisarza gromadzkiego, na to pamięta dobrze, aby się od wszelkiego napitku wstrzymywał; a co pisze, pisał po trzeźwemu i z wszelkim zastanowieniem. Inaczej albowiem mógłby się łatwo stać przyczyną szkody swych bliźnich lub swą własną zgubą. I tu następujących jak najściślej trzeba mu się trzymać prawideł:

1. Nauczyciel nie powinien podczas godzin szkolnych zajmować się jakim bądź innym zatrudnieniem; a jeżeli jest oraz i pisarzem, to mu poskolne, wieczorne godziny aż za nadto wystarczą na pisarskie zatrudnienia.
2. W karczmie niech nigdy kancelarii nie zakłada, lecz albo we własnym pomieszkaniu, albo też w tym domu, gdzie go do jakiej czynności zaproszono, urzędowanie swoje rozpoczyna.
3. Przy pisaniu kontraktów, testamentów i podań różnych niech ma zawsze przepisy rządowe i świętą sprawiedliwość przed oczyma, aby się nie dał namową lub

37 R. Pelczar, *Niektóre przestrogi dla nauczycieli*, s. 347–348.

przekupstwem do napisania jakiego fałszu nakłonić, boby mógł za to gorzko odpokutować. W skargi zaś i procesy słuszne czy niesłuszne niechaj się nigdy nie wdaje, boby sobie zawsze jedną stronę naraził i łatwo mógł stracić posadę swoją. Przede wszystkim powinno być jego staraniem, by zwaśnione strony pogodzić, a jeżeli się to nie uda, niech się w żadne nie wdaje skargi i procesów nie rozpoczyna. 4. Na ostatek niech i na to pamięta dobrze, że nie jest li pisarzem i sługą gromadzkim, ale przede wszystkim nauczycielem, który jako taki nie pospolitować się, ale zawsze wobec gromady swą godność i wyższość zachowywać powinien³⁸.

Najwięcej miejsca w dokumencie poświęcono jednak pracy nauczyciela w szkole. W tym aspekcie zwrócono uwagę zwłaszcza na zadania wychowawcze:

Nauczyciel szkoły elementarnej, a szczególnie wiejskiej, powinien zawsze mieć cel przed oczyma, do którego dąży, i ciągle pamiętać o tym, że te dzieci, które mu nie tylko do nauki, ale i do wychowania są powierzone, na dobrych gospodarzy, pracowitych, roztropnych i zbiegłych rolników, życzliwych i spokojnych sąsiadów; a przede wszystkim na bogobojnych i skromnych chrześcijan wykształcać trzeba [...]. Wychowuje się zaś dzieci, nie tylko przez naukę, ale więcej jeszcze przez życzliwe, sprawiedliwe i ojcowskie obchodzenie się z nimi; przez odzwyczajanie od zakorzenionych w domu nałogów i narowów, nieochędństwa, próżniactwa, gburstwa i niegrzeczności, a przez przyzwyczajanie do cnót chrześcijańskich i towarzyskich skromności i życzliwości, czystości i usłużności, pobożności i trzeźwości. Jak się należy kogo pozdrowić, jak się komu uklonić; jak stać, jak chodzić; jak się modlić, jak śpiewać w kościele; jak na procesjach, pogrzebach itd. zachowywać się trzeba; do tego wszystkiego działwa wiejska w szkole się wezwyczajac powinna³⁹.

3. Wymogi i wytyczne władz Cerkwi greckokatolickiej dla nauczycieli szkół unickich

Także władze Cerkwi greckokatolickiej instruowały nauczycieli podległych im szkół ludowych. Kwestie ich zachowań zawarto m.in. w drukowanym dokumencie zatytułowanym *Pravila školnaja dlja učilišč parafialnych v diecezij peremiskoj* (z 1817 roku), który był przeróbką państwowych austriackich ustaw dla szkół ludowych. Przybrał on formę instrukcji, która została opracowana dla cerkiewnych szkół parafialnych i trywialnych pozostających pod zarządem przemyskiego konsystorza greckokatolickiego. Co prawda adresowany był głównie do uczniów i uwzględniał ich funkcjonowanie w różnych miejscach i sytuacjach, ale dodatkowo zawierał zalecenia dla nauczycieli odnośnie do wypełniania przez nich funkcji dydaktycznych i wychowawczych⁴⁰. Władze

38 R. Pelczar, *Niektóre przestrogi dla nauczycieli*, s. 356.

39 R. Pelczar, *Niektóre przestrogi dla nauczycieli*, s. 348–350.

40 *Pravila školnaja dlja učilišč parafialnych v diecezij peremiskoj*, Lvov 1817, s. 3–15.

cerkiewne nakazywały w niej nauczycielom prezentować określone postawy religijne i etyczno-moralne. W grupie tych pierwszych było codzienne odmawianie modlitw z uczniami przed rozpoczęciem lekcji. Wspólna modlitwa odbywała się w postawie stojącej lub klęczącej. Ponadto nauczyciel miał dbać o dyscyplinę w klasie i wydawać uczniom polecenia. Poza tym miał wyrabiać u nich postawę uczciwości wobec innych dzieci. Bez pozwolenia nauczyciela młodzieży nie wolno było wzajemnie sobie pożyczać, sprzedawać, zamieniać oraz darować jakichkolwiek rzeczy. Uczniowie musieli wykazywać troskę o pomoce dydaktyczne oraz sprzęty klasowe, a zwłaszcza nie psuć ich. Ponadto bez zgody nauczyciela nie wolno było pożyczać ich do domu. Kadra nauczycielska bardzo dużo uwagi miała poświęcać także właściwemu zachowaniu swych wychowanków w cerkwi. W niektórych szkołach uczniowie przed rozpoczęciem nauki prowadzeni byli przez swych wychowawców do świątyni na wspólną modlitwę lub nabożeństwo. Przejście odbywało się w sposób zorganizowany. Po wyjściu z cerkwi grupa wracała do szkoły w ciszy i spokoju⁴¹. Władze cerkiewne nakazywały uczniom: „Nauczycieli uważajcie za największych waszych dobrodziejów, którym przez całe życie wdzięczność się należy”⁴².

Zakończenie

Nauczyciele szkół ludowych odgrywali ważną rolę w społecznościach wiejskich oraz małomiasteczkowych Galicji. Tworzyli miejscową inteligencję i wypełniali określone zadania społeczno-kulturalne. Dlatego władze państwowe i kościelne pilnie śledziły pracę tych osób oraz ich życie prywatne. W sposób szczególny zwracały uwagę na działalność edukacyjną w miejscowych szkołach ludowych oraz na realizację procesu dydaktyczno-wychowawczego, w którym w tym czasie bardzo istotną funkcję przypisywano wychowaniu religijnemu i moralnemu młodzieży szkolnej. W okresie przed autonomią Galicji władze państwowe opiekę nad szkołami ludowymi przekazały Kościołowi katolickiemu. Dlatego w tym czasie to władze diecezjalne obydwu obrządków katolickich nadzorowały proces dydaktyczny i wyznaczały jego kierunki i standardy. Jedną z form wpływania na pracę szkół i nauczycieli stały się wytyczne i zalecenia kierowane głównie do kadry pedagogicznej. Część z nich adresowana była do konkretnych szkół i nauczycieli, a część miała szerszy zasięg oddziaływania. Autorami tych dyspozycji były głównie instytucje diecezjalne. Do takich zarządzeń należały np. instrukcje dla nauczycieli szkoły trywialnej w Tarnowcu oraz dla nauczycieli szkół ludo-

41 *Pravila školnaja*, s. 10–11; R. Pelczar, *Szkoły parafialne*, s. 219–220.

42 *Pravila školnaja*, s. 14; R. Pelczar, *Szkoły parafialne*, s. 218–219.

wych w diecezji tarnowskiej i greckokatolickiej diecezji przemyskiej. W dokumentach tych zamieszczono bardzo szczegółowe zalecenia dotyczące pracy dydaktycznej, zasad religijno-moralnych, postaw społecznych, a nawet życia rodzinnego.

References/Bibliografia

ŹRÓDŁA

- Majchrowicz F. (oprac.), *Instrukcja dla nauczycieli szkół parafialnych czyli trywialnych z roku 1785 (przeznaczona dla nauczycieli parafii tarnowieckiej)*, Lwów 1901.
- Nauka praktyczna dla szanownych Nauczycieli ludowych*, „Schul-Kurrende”, 1860, nr 2, s. 5–10; nr 3, s. 13–16.
- Niektóre przestrogi dla nauczycieli, którzy oraz są organistami, kościelnymi*, „Kurenda Szkolna”, 1863, nr 11, s. 43–44; nr 12, s. 46–48; nr 13, s. 49–51; nr 16, s. 62–64; 1864, nr 1, s. 3–4; nr 2, s. 6–8; nr 5, s. 19–20.
- Pelczar R., *Instrukcja dla nauczycieli wiejskich szkół ludowych diecezji tarnowskiej z 1860 r.*, „Karpacki Przegląd Naukowy”, 2014, nr 3, s. 157–168.
- Pelczar R., *Niektóre przestrogi dla nauczycieli, którzy oraz są organistami, kościelnymi (1863 r.). Przyczynek do dziejów oświaty galicyjskiej w dobie przed autonomią*, „Galicia. Studia i Materiały”, 2015, nr 1, s. 343–357.
- Pravila školnaja dlja učilišč parafialnych v diecezij peremiskoj*, Lvov 1817.

OPRACOWANIA

- Dormus K., *Portret nauczyciela ludowego w świetle galicyjskich wspomnień szkolnych doby autonomicznej*, w: *Studia problemowe z historii wychowania na ziemiach polskich w XIX–XX wieku*, red. E. Juško, J. Kamińska-Kwak, R. Pelczar, Tarnów–Stalowa Wola 2015, s. 6–21.
- Grabowska-Pieńkosz D., *Zapisani w pamięci. Nauczyciele zaboru austriackiego w literaturze pamiętnikarskiej*, Toruń 2015.
- Juško E., *Rada Szkolna Krajowa i jej działalność na rzecz szkoły ludowej w Galicji (1868–1921)*, Lublin–Tarnów 2013.
- Kiryk F., Mateszew S., *Tyczyn w okresie rozbiorów i niewoli (1772–1918)*, w: *600 lat Tyczyna (1368–1968)*, red. T. Kowalski, Rzeszów 1973, s. 75–117.
- Kliś A., *Galicyjska szkoła w oczach dziecka wiejskiego*, w: *Problemy edukacji dziecka wiejskiego*, red. M. Radochoński, A. Horbowski, Rzeszów 1996, s. 13–27.
- Kliś A., *Nauczyciel ludowy w opinii wsi galicyjskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 1999, z. 201, *Prace z Historii Oświaty i Wychowania* 5, s. 39–48.
- Kumor B., *Szkolnictwo ludowe w Diecezji Tarnowskiej 1786–1850*, w: *Z dziejów oświaty w Galicji*, red. A. Meissner, Rzeszów 1989, s. 109–125.
- Majorek C., *Urzędowa koncepcja ideału nauczyciela szkoły ludowej w Galicji doby autonomicznej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, 10 (1970), s. 207–221.
- Malak F., *Dzieje parafii Tyczyn*, Tyczyn 1996.
- Pelczar R., *Greckokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875 na przykładzie diecezji przemyskiej*, Krosno 2017.
- Pelczar R., *Rzymskokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875*, Lublin 2014.
- Pelczar R., *Szkolnictwo elementarne, w: Szkolnictwo i oświata w Galicji 1772–1918*, red. A. Meissner i in., Rzeszów 2015, s. 21–79.

Pelczar R., *Szkoły parafialne na pograniczu polsko-ruskim (ukraińskim) w Galicji w latach 1772–1869*, Lublin 2009.

Saloni A., *Zadanie szkoły ludowej*, „Szkola”, 1887, nr 39, s. 457–458.

Skoczek A., *O szkole ludowej*, cz. 1, Kraków 1868.

Netografia

Juśko E., *Ideał nauczyciela galicyjskiej szkoły ludowej*, <https://www.mmtarnow.com/2012/10/idea-nauczyciela-galicyjskiej-szkoly.html> [dostęp: 20.01.2025].

